

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2007 R.  
I KZP 33/07

Postanowienie sądu wydane w przedmiocie wniosku złożonego na podstawie art. 18 § 4 k.s.h. podlega zaskarżeniu na podstawie art. 6 § 1 k.k.w., zgodnie ze standardami konstytucyjnymi, wynikającymi z art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.*

*Sędziowie SN: P. Hofmański, D. Rysińska (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Mik.*

Sąd Najwyższy w sprawie Andrzeja B., po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w T., postanowieniem z dnia 9 sierpnia 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przepis art. 18 kodeksu handlowego spółek dotyczy także sprawców przestępstw określonych w art. 18 § 2 k.s.h. jeśli zostały one popełnione przed wejściem w życie tego kodeksu, tj. 1 stycznia 2001 r.”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało w następującej sytuacji.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z dnia 14 kwietnia 2006 r. Andrzej B. został skazany m.in. za popełnienie, w okresie od lipca 2000 r. do października 2000 r., oszustwa zakwalifikowanego z art. 286 § 1 w zw. z art. 294 § 1 k.k., za które wymierzono mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, nadto orzeczono wobec niego łączną karę grzywny – po połączeniu z karami wymierzonymi za inne zbiegające się przestępstwa, na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec niego obowiązek naprawienia szkody, zaś na podstawie art. 41 § 1 k.k. – środek karny w postaci zakazu piastowania stanowiska członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej i prokurenta w spółkach handlowych przez okres 5 lat.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 16 listopada 2006 r. zmienił opisane orzeczenie, umarzając postępowanie w zakresie jednego z czynów, obniżając łączną karę grzywny i uchylając rozstrzygnięcie o środku karnym zakazu piastowania stanowiska w organach spółki handlowej, w pozostałym zaś zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W dniu 15 lutego 2007 r. Andrzej B., powołując się na przepis art. 18 § 4 kodeksu spółek handlowych, złożył wniosek „o wydanie postanowienia o całkowitym zwolnieniu z zakazu zajmowania określonych stanowisk, wymienionych w § 2 przywołanego artykułu k.s.h.”. Wniosek ten trafił do rozpoznania Sądu Rejonowego w T., który postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2007 r. „odmówił wnioskowi” skazanego. Odnosząc się do jego argumentów, Sąd ten stwierdził m.in., że fakt uchylecia wobec skazanego orzeczenia o środku karnym, określonym w art. 41 § 1 k.k., nie ma znaczenia, gdyż przepisy Kodeksu karnego nie wyłączają stosowania art. 18 k.s.h., w związku zaś z brzmieniem art. 18 § 4 zd.2 k.s.h. nie ma prawnej możliwości uwzględnienia wniosku, gdyż Andrzej B. został prawomocnie skazany za

umyślne przestępstwo zamieszczone w Rozdziale XXXV Kodeksu karnego, wymienionym w § 2 tego przepisu.

Powyższe postanowienie zostało zaskarżone – z przywołaniem jako podstawy art. 6 § 1 k.k.w. – przez obrońcę skazanego, który we wniesionym zażaleniu, zarzucając obrazę art. 18 § 4 k.s.h., podniósł niedostateczne rozważenie przesłanek przemawiających za uchyleniem wskazanego w nim zakazu.

Rozpoznając opisywany środek odwoławczy (którego dopuszczalność milcząco założono), Sąd Okręgowy stwierdził, że wyłoniło się zagadnienie prawne wskazane w komparycji niniejszego postanowienia. W uzasadnieniu swego wystąpienia Sąd Okręgowy podniósł, że przepisy poprzednio obowiązującego rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy Dz. U. Nr 57 poz. 502 ze zm. nie przewidywały odpowiednika art. 18 kodeksu spółek handlowych, stanowiącego o zakazie pełnienia w spółce handlowej funkcji członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej albo likwidatora przez osobę skazaną prawomocnym wyrokiem za określone w tym przepisie przestępstwa. W tym świetle nabrał wątpliwości co do kwestii intertemporalnych związanych z zasięgiem działania tego zakazu, przy czym za okoliczność leżącą u źródeł ich zaistnienia uznał fakt, że przestępstwo przypisane osobie, do której ów zakaz odniesiono w niniejszej sprawie, zostało popełnione przed wejściem w życie Kodeksu spółek handlowych, tj. przed dniem 1 stycznia 2001 r. Biorąc powyższe za punkt wyjścia, Sąd Okręgowy podjął próbę interpretacji przepisów przejściowych zamieszczonych w Kodeksie spółek handlowych (art. 610, art. 612, art. 620) i eksponując powstałe wątpliwości interpretacyjne doszedł do wniosku, że podnoszona kwestia prawna wymaga zasadniczej wykładni ustawy, która ma znaczenie dla rozstrzygnięcia rozpoznawanego środka odwoławczego.

Odnosząc się na piśmie do opisanej problematyki, prokurator Prokuratury Krajowej wnioskował o odmowę podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy. Wskazując na przepisy art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. podniósł, że opisywana regulacja zezwala na dokonywanie zasadniczej wykładni ustawy tylko wówczas, gdy jej przeprowadzenie ma znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia środka odwoławczego rozpoznawanego przez sąd odwoławczy. Tymczasem, jak twierdzi (i szczegółowo uzasadnia) prokurator, już sama dopuszczalność wniesienia środka odwoławczego od postanowienia sądu wydanego na podstawie art. 18 § 4 k.s.h., budzi zasadnicze zastrzeżenia, co nie tylko przeczy możliwości udzielenia odpowiedzi na sformułowane pytanie prawne, ale i „stawia pod znakiem zapytania” możliwość rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy wskazanej kwestii (nie mającej związku z zagadnieniem), bez naruszenia granic określonych przepisem art. 441 § 1 k.p.k. W opisywanym kontekście prokurator wskazuje również, że dokonanie żądanej wykładni nie znajdowałoby podstaw także w świetle zestawienia faktu prawomocnego skazania Andrzeja B. za umyślne przestępstwo oszustwa z treścią art. 18 § 4 zd.2 k.s.h. W podsumowaniu zaś m.in. podkreśla, że niezależnie od braku możliwości dokonania, w trybie art. 441 § 1 k.p.k., wykładni art. 18 § 4 k.s.h. w zakresie, w jakim przemilcza on kwestię odwołania się od postanowienia sądu w przedmiocie wniosku opisanego w tym przepisie, żadna z metod wykładni prawa nie jest w stanie usunąć wątpliwości co do brzmienia art. 18 § 4 k.s.h. w zgodzie z Konstytucją R.P., w szczególności ze standardami wynikającymi z jej art. 78 i art. 177.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

I. Jednolita praktyka najwyższej instancji sądowej wyraźnie uwidacznia, że rozważenie zagadnienia prawnego przekazanego przez sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., poprzedza każdorazowo badanie przez Sąd Najwyższy warunków dopuszczalności doko-

nania żądanej wykładni ustawy. Warunki te znajdują m.in. swoje sprzężenie z przesłankami upoważniającymi sąd odwoławczy do wystąpienia z tzw. pytaniem prawnym. Oczywiście stwierdzenie – wynikające z brzmienia art. 441 § 1 k.p.k. – że sąd odwoławczy tylko wtedy jest uprawniony do wystąpienia z takim zagadnieniem, gdy wynika ono z okoliczności danej sprawy i ma znaczenie dla jej rozstrzygnięcia (zob. R.A. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 290 i nast., oraz powołana tam literatura i orzecznictwo), implikuje odmowę podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy w sytuacjach nieodpowiadających tym wymogom. Na tym tle żadnych kontrowersji nie budzi konstatacja, że kryterium tego nie spełnia skorzystanie przez sąd odwoławczy z omawianej instytucji m.in. w sytuacji, gdy sprawa (środek odwoławczy) w ogóle nie może być rozpoznana z powodu przeszkody procesowej (niedopuszczalności rozpoznania środka), a zagadnienie nie dotyczy istnienia lub zakresu tej przeszkody (por. m.in. tezę 1. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r., I KZP 27/06, OSNKW 2006, z. 12, poz. 110), czy np. wówczas, gdy postawione pytanie nie ma znaczenia z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy, bądź też dotyczy zagadnień, które w tej sprawie w ogóle nie występują (zob. m.in. tezę 1. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1995 r., I KZP 1/95, OSNKW 1995, z. 5-6, poz. 37).

Te właśnie, konkretnie przytoczone okoliczności przywołuje prokurator Prokuratury Krajowej. O ile też trafnie wskazuje on, że ewentualne stwierdzenie którejkolwiek z nich, stanowiłoby przeszkodę do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały w przedmiocie przedstawionego mu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, o tyle odbiega od precyzji, gdy jednocześnie podaje w wątpliwość kwestię możliwości dokonywania przez Sąd Najwyższy ocen w przedmiocie dopuszczalności środka odwoławczego, w związku z którego rozpoznaniem przedstawiono do rozstrzygnięcia zagad-

nienie prawne. Jest przecież oczywiste – co wykazano na wstępie – że bez przeprowadzenia takiej oceny, podobnie jak oceny znaczenia postawionego pytania z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy, nie byłoby możliwe zajęcie stanowiska co do dopuszczalności podjęcia uchwały w przedmiocie przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego. Do rozważenia tych kwestii (choć, w opisywanej sytuacji, nie w formie uchwały), Sąd Najwyższy jest zatem nie tylko uprawniony, ale wręcz zobligowany przepisem art. 441 § 1 k.p.k.

II. Przechodząc zatem do rozważań w wyżej zakreślonym zakresie, należy przyznać pierwszeństwo kwestii dopuszczalności środka odwoławczego od decyzji podjętej na podstawie art. 18 § 4 k.s.h., jako że dopiero stwierdzenie, iż decyzja ta jest zaskarżalna (a więc, że zażalenie nie podlega pozostawieniu bez rozpoznania przez sąd odwoławczy) konkretyzuje konieczność czynienia dalszych rozważań w sprawie.

Obiekcje, prezentowane w stanowisku prokuratora Prokuratury Krajowej, co do interesującej treści unormowania § 4 art. 18 k.s.h. nie są pozbawione racji, skoro w przepisie tym dopuszczono możliwość złożenia do sądu, który wydał wyrok skazujący, wniosku o zwolnienie skazanego z zakazu pełnienia funkcji w organach spółek handlowych lub o skrócenie czasu obowiązywania tego zakazu, nie określono w nim zaś – przy braku odesłania do instytucji procesowych zawartych w innych ustawach – czy od podjętej w tym przedmiocie decyzji służy środek odwoławczy.

Próbując rozwikłać kwestię tego dysonansu, rodzącego się głównie na tle stwierdzenia, że omawiany przepis pozostaje w ścisłym sprzężeniu z unormowaniem § 2 art. 18 k.s.h., określającym kryterium niedopuszczalności – z mocy prawa – pełnienia funkcji w organach spółek handlowych, a więc z rozwiązaniem charakterystycznym dla tej właśnie ustawy (regulującej działanie i organizację spółek prawa handlowego, w tym jej organów), należy w pierwszej kolejności uwzględnić, że wskazane unormowanie nie

stanowi wyjątku w obowiązującym systemie prawnym. Przegląd regulacji ustawowych ilustruje liczne przypadki rozwiązań, w których – z mocy samej ustawy – zdecydowano o niemożności pełnienia różnych funkcji, zajmowania stanowisk, wykonywania zawodu czy prowadzenia określonej działalności przez osoby skazane prawomocnym wyrokiem za przestępstwa (w tym za przestępstwa określonego rodzaju), czy też rozwiązań ustanawiających warunek niekaralności za takie przestępstwa dla osób wykonujących lub ubiegających się o wykonywanie funkcji czy działalności. Jedynie tytułem bardzo ograniczonego (z uwagi na wielość ustaw) przykładu, można tu przywołać regulacje zawarte choćby w ustawie z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 170, poz. 1218, ze zm.), w Karcie Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, ze zm.), czy też w ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 173, poz. 1808, ze zm.), w ustawie z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (Dz. U. z 2004 r., Nr 159, poz. 1667, ze zm.) oraz w ustawie z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. Nr 146, poz. 1546, ze zm.) – a w tej ostatniej grupie zwłaszcza te, które warunek niekaralności odnoszą do osób mających zasiadać we władzach zarządzających (nadzorczych) przedsiębiorstw czy organów funduszy. Cecha niekaralności („braku” skazania) za przestępstwo – jako (często jeden wśród innych) warunek pełnienia funkcji, zajmowania stanowiska czy wykonywania określonej działalności – stanowi więc swojego rodzaju ustawowe kryterium kwalifikujące do przejawiania aktywności w konkretnym obszarze. Wyznaczenie takiego kryterium w sposób niewątpliwie ingeruje przede wszystkim w strefę praw podmiotowych (swobodę w zakresie korzystania z wolności działalności gospodarczej, wolności wyboru i wykonywania zawodu – por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 kwietnia 1999 r., K. 33/98, OTK 199, nr 4, poz.71) i stanowi ograniczenie tych praw, możliwe do przyjęcia ze

względu na ważny interes publiczny lub określone ograniczenia konieczne w demokratycznym państwie prawa (art. 31 ust. 3, art. 22, art. 65 ust. 1 Konstytucji R.P.). Choć więc nie ulega wątpliwości, że ujawnienie przytaczanej okoliczności dyskwalifikującej wywołuje skutki także dla funkcjonowania (i postępowania) podmiotu, w obrębie którego osoba niespełniająca omawianego warunku wykonuje lub ma wykonywać działalność (także dla osób trzecich), to fakt ten, w kontekście przytoczonej okoliczności, ma znaczenie całkiem drugorzędne. W ślad za tym, na potrzeby niniejszych rozważań należy uznać, że treść regulacji charakterystycznych dla poszczególnych ustaw (w tym Kodeksu spółek handlowych), określających konsekwencje oddziaływania omawianego kryterium ustawowego, jest istotna tylko o tyle, o ile konkretne przepisy odnoszą się, choćby pośrednio, do sytuacji prawnej osoby, której wprost dotyczy wskazane ograniczenie praw podmiotowych.

Do takich przepisów, dających asumpt do rozważenia jego powiązań z regulacjami zawartymi także w innych ustawach, należy bez wątpienia art. 18 § 4 k.s.h. Spojrzenie na ten przepis ze wskazanej wyżej perspektywy upoważnia, zdaniem Sądu Najwyższego, do podjęcia próby wyinterpretowania możliwości odwołania się skazanego od rozstrzygnięcia sądu, podjętego na jego podstawie, w zgodzie ze standardami konstytucyjnymi.

Regulacja ujęta w art. 18 § 2, 3 i 4 k.s.h. stanowi rozwiązanie specyficzne. Żadna bowiem inna ustawa, niedopuszczająca do zajmowania stanowiska czy prowadzenia określonej działalności przez osobę prawomocnie skazaną, nie tylko nie zawiera „własnego” unormowania dotyczącego obowiązywania w czasie takiego zakazu (art. 18 § 3 k.s.h.), ale i nie przewiduje, dodatkowej niejako, możliwości ubiegania się przez skazanego o zwolnienie go z tego zakazu lub o skrócenie czasu jego obowiązywania. Normując możliwość wszczęcia postępowania w tym przedmiocie na podstawie wniosku opisanego w art. 18 § 4 k.s.h., ustawodawca wykreował



zatem kategorię spraw dotyczących, opisanych wyżej, praw podmiotowych osoby skazanej, których ograniczenie wynika z faktu wydania wobec niej prawomocnego wyroku za określone przestępstwo. Celem zainicjowanego w ten sposób postępowania jest usunięcie (w całości lub w części) automatycznych następstw skazania, wyrażających się w niemożności realizacji prawa uczestniczenia we władzach spółki handlowej. W konsekwencji więc, co oczywiste, wydane w przedmiocie złożonego wniosku orzeczenie stanowi decyzję rozstrzygającą w kwestii tego prawa, bowiem w swej istocie decyzja ta albo to prawo w pełni przywraca (natychmiast lub w czasie krótszym niż przewidziany), albo odmawia jego przywrócenia. Wobec tego, nie może być wątpliwości nie tylko co do tego, iż orzeczenie wydane na podstawie art. 18 § 4 k.s.h. stanowi decyzję procesową mającą istotny wpływ na sytuację prawną osoby skazanej, ale i co do tego, że nie stanowi ono, w jakimkolwiek punkcie odniesienia, decyzji o charakterze kontrolnym. Ta ostatnia okoliczność nabiera tym większego wyrazu, że rozstrzygnięcie w interesującej kwestii ustawodawca powierzył wyłącznie sądowi, który wydaje orzeczenie stanowiące merytorycznie co do wniosku o specyficznym określonym przedmiocie.

Dla powyższych konstatacji zupełnie bez znaczenia pozostaje fakt, że opisywanych skutków, wynikających z wydania prawomocnego wyroku skazującego, nie można utożsamiać ze środkiem o charakterze penalnym. Jakkolwiek przepisy § 3 i § 4 art. 18 k.s.h. operują charakterystycznym określeniem „zakazu”, odnoszonego do uczestnictwa we władzach spółki handlowej, a przy tym przynoszą efekt zbliżony, w pewnym sensie, do wyznaczonego zakazem opisanym w art. 41 § 1 k.k., to nie ulega wątpliwości, że charakter obu instytucji jest odmienny. Pozostając tylko przy niezbędnym przypomnieniu, że orzeczenie o środku karnym następuje w orzeczeniu rozstrzygającym o odpowiedzialności karnej, po dokonaniu merytorycznej oceny przesłanek i celu jego stosowania (zob. szerzej: wywody posta-

nowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2007r, I KZP 32/07), należy podkreślić, że z kolei skutki opisane w art. 18 § 2 k.s.h. powstają „samoistnie” (*ex lege*) w wyniku wydania wyroku skazującego, a ich charakter jest autonomiczny względem treści i skutków, zawartych w tym wyroku, rozstrzygnięć o karach i środkach karnych. Powyższe utwierdza więc w przekonaniu, że postępowanie w przedmiocie wniosku złożonego na podstawie art. 18 § 4 k.s.h. nie tylko, że nie powiela postępowania w kwestiach związanych z wykonaniem poszczególnych rozstrzygnięć wyroku, ale i nie stanowi jakiegokolwiek instrumentu kontroli prawomocnego skazania i sposobu jego wykonania, choć skutki oddziaływania, po uprawomocnieniu się wyroku, różnych instytucji przewidzianych w ustawach karnych (np. art. 84 § 1 k.k., art.106-108 k.k., art. 560 i nast. k.p.k.) mogą pozostawać od siebie w zależności.

Wszystkie przytoczone argumenty przekonują niezbicie, że postępowanie z wniosku skazanego o zwolnienie go z zakazu uczestniczenia we władzach spółki handlowej lub o skrócenie czasu obowiązywania tego zakazu, choć nie zawiera się w głównym nurcie postępowania rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej (o winie i karze), to ze względu na wagę skutków merytorycznego rozstrzygnięcia zainicjowanego postępowania dla sytuacji (praw) skazanego, mieści się ono w pojęciu (rozpoznawanej przez sąd) sprawy – w szerokim znaczeniu nadanym przepisem art. 45 ust. 1 Konstytucji R.P., w rozumieniu wynikającym z licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego prezentujących wykładnię tego pojęcia (por. w szczególności wyrok z dnia 12 maja 2003 r., SK 38/02, OTKA 2003, nr 5, poz. 38 oraz wyrok z dnia 5 lipca 2005 r., SK 26/ 04, OTKA 2005, nr 7, poz. 78, i inne przywołane w ich uzasadnieniach orzeczenia).

W takim razie, poza sporem musi pozostać, że realizacja opisanego prawa do sądu, w odniesieniu do rozważanego w niniejszej sprawie postępowania, winna spełniać kryteria wskazane w art. 78 zd. 1 i w art. 176 ust.

1 Konstytucji R.P., co oznacza konieczność zachowania w nim zasady skarżalności orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie wypowiadał pogląd (zob. m.in. wyroki z dnia 16 listopada 1999 r., SK 11/99, OTK 199, nr 7, poz. 158 i z dnia 18 października 2004 r., P 8/04, OTKA 2004, nr 9, poz. 92), że konstytucyjne prawo skarżania orzeczeń stanowi bardzo istotny czynnik urzeczywistniania tzw. sprawiedliwości proceduralnej, chroniącej przed arbitralnością podejmowanych decyzji. Dlatego wyjątki od wskazanej zasady (art. 78 zd. 2 Konstytucji R.P.), by pozostawać w zgodzie z określonym w art. 176 ust. 1 Konstytucji R.P. standardem dwuinstancyjnego postępowania sądowego, muszą znajdować dostateczne usprawiedliwienie.

Do takich wyjątków nie sposób z pewnością zaliczyć unormowania art. 18 § 4 k.s.h. Przede wszystkim należy podkreślić, że przepis ten nie stanowi wprost, iż od podjętej na jego podstawie decyzji odwołanie nie służy, lecz tylko przemilcza kwestię możliwości wniesienia na nią środka odwoławczego. Wobec tego, nie ma jednoznacznej przeszkody do uznania, że w istocie środek ten przysługuje. Również fakt, że do rozpoznania sprawy dochodzi na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych, a nie na podstawie wyraźnie określonej procedury sądowej dotyczącej określonej kategorii spraw, nie usprawiedliwia braku zachowania standardów zasadniczego postępowania sądowego (zob. odpowiednio wyrok Trybunału Konstytucyjnego, SK 26/04), a zatem i ten fakt nie stanowi przeszkody przyjęcia dwuinstancyjnego modelu postępowania w omawianej kwestii. Trzeba natomiast zauważyć, że istnieją poważne racje przemawiające za stosowaniem w nim – na zasadzie analogii – trybu odwoławczego przewidzianego w art. 6 § 1 Kodeksu karnego wykonawczego, z którego treści wynika, że skazany może składać wnioski o wszczęcie postępowania w wypadkach wymagających orzeczenia sądu oraz, iż może on składać zażalenia na wydane postanowienia.

Nie sposób pominąć, że rozstrzygnięcie w kwestii wniosku określonego w art. 18 § 4 k.s.h. zostało przekazane do właściwości sądu, który wydał wyrok, a więc sądu, w którego kompetencji, w wyznaczonym ustawą zakresie, leży podejmowanie decyzji (w tym rozpoznawanie wniosków) związanych z wykonaniem prawomocnego orzeczenia. Do takich rozstrzygnięć, dotyczących wykonania wyroku, należy też orzekanie w przedmiocie zatarcia skazania na zasadach określonych w Kodeksie karnym (art. 37 § 1 k.k.w.), do której to instytucji postępowanie w kwestii wskazanego wyżej wniosku wykazuje podobieństwa.

Należy w skrócie przypomnieć, że zatarcie skazania opisane w art. 106-108 k.k. jest instytucją, która ma na celu usunięcie jego konsekwencji prawnych i społecznych. Prawomocne skazanie wywołuje bowiem skutki zarówno w zakresie prawa karnego, jak i w sytuacji społeczno-zawodowej skazanego, w szczególności, gdy zatrudnienie wiąże się z wymogiem niekaralności (zob. szerzej: A. Marek: Prawo karne, Warszawa 2000, s. 388-389; G. Bogdan w: A. Zoll red.: Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz, Kraków 2004, s. 1326-1331). Wyeliminowanie trwałego charakteru tych skutków przez uznanie skazania za niebyłe następuje bądź z mocy prawa – po upływie okresu wyznaczonego w ustawie, bądź z mocy postanowienia sądu wydanego na wniosek skazanego – po upływie określonych w ustawie terminów i na określonych szczegółowo zasadach. Z kolei, gdy chodzi o szczególne następstwa skazania ujęte (w związku z tym wycinkowo) w art. 18 § 2 k.s.h., to analogicznie, choć nie tak samo, zostały one ograniczone w czasie i ustają z mocy ustawy (art. 18 § 3 k.s.h.). Podobnie też sąd może orzec postanowieniem, wydanym na wniosek skazanego, co do zniwelowania omawianych następstw. W tym świetle, skoro rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku o zatarcie skazania jest zaskarżalne na podstawie art. 6 § 1 k.k.w., to żadne racjonalne względy nie przemawiają

przeciwko temu by uznać, że na postanowienie, będące przedmiotem zainteresowania, również służy zażalenie.

W podsumowaniu prezentowanych rozważań należy zatem przyjąć, że postanowienie sądu wydane w przedmiocie wniosku złożonego na podstawie art. 18 § 4 k.s.h. podlega zaskarżeniu na podstawie art. 6 § 1 k.k.w., zgodnie ze standardami konstytucyjnymi, wynikającymi z art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji R.P.

III. Przyjęcie przedstawionego stanowiska nie oznacza jednak, że zaktualizowała się możliwość podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały w przedmiocie przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego. Trzeba bowiem stwierdzić, w nawiązaniu do rozważań przeprowadzonych w pkt. I niniejszego uzasadnienia, że powzięcie przez pytający sąd wątpliwości co do kwestii związanych ze stosowaniem zasad prawa międzynarodowego do zdarzeń opisanych w art. 18 § 2 i 4 k.s.h., nie znajdowało uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy, zaś ich rozstrzygnięcie nie miało znaczenia dla rozpoznania wniesionego zażalenia.

W pierwszej kolejności należy wskazać na fakt (trafnie przytoczony w stanowisku Prokuratury Krajowej i dostrzeżony w postanowieniu sądu pierwszej instancji nieuwzględniającym wniosku skazanego), że stosowanie wobec Andrzeja B. instytucji opisanej w art. 18 § 4 k.s.h. było z gruntu wykluczone w świetle okoliczności, iż został on prawomocnie skazany za przestępstwo zakwalifikowane z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., które bez wątplenia należy do kategorii przestępstw umyślnych, a więc takich, których przepis art. 18 § 4 k.s.h., zgodnie z brzmieniem jego zdania 2., w ogóle nie dotyczy. Z tego więc punktu widzenia, rozstrzygnięcie wątpliwości co do treści tego unormowania nie znajdowało podstaw. Zwłaszcza istotny jest jednak fakt, że pierwotne założenie wyjściowe postawionego pytania, zasadzające się na okoliczności, iż przestępstwa przypisane

Andrzejowi B. miały miejsce przed wejściem w życie Kodeksu spółek handlowych, jest z gruntu błędne i nie ma w sprawie żadnego znaczenia.

Jak była o tym mowa w części poprzedzającej, treść przepisów art. 18 § 2, 3 i 4 k.s.h. nie pozostawia wątpliwości, że wszelkie skutki istotne dla orzekania w przedmiocie wniosku określonego w art. 18 § 4 k.s.h. ustawa wiąże z samym faktem wydania prawomocnego wyroku skazującego za określone przestępstwo. Z powyższego w sposób oczywisty wynika, że znaczenie decydujące z punktu widzenia stosowania przytaczanej regulacji, która zaczęła obowiązywać w dniu 1 stycznia 2001 r., ma data wydania wskazanego orzeczenia, nie zaś ustalenie co do czasu popełnienia przypisanego nim przestępstwa. Ocena kwestii związanych z faktem popełnienia przestępstwa jest istotna tylko o tyle, o ile sąd obowiązany jest badać, czy osoba składająca wniosek na podstawie art. 18 § 4 k.s.h. dopuściła się czynu należącego do kategorii przestępstw wymienionych w art. 18 § 2 k.s.h., których popełnienie rodzi skutek w postaci zakazu uczestniczenia we władzach spółki handlowej, oraz o ile obowiązany jest kontrolować, czy przestępstwo, za które wnioskodawca został skazany, miało charakter umyślny czy nieumyślny.

Skoro zatem w realiach niniejszej sprawy niesporne jest to, że prawomocny wyrok, w związku z którym Andrzej B. złożył wniosek oparty na podstawie art. 18 § 4 k.s.h., zapadł po wejściu w życie Kodeksu spółek handlowych, to jest zarazem oczywiste, że w sprawie w ogóle nie zaistniały powody do powzięcia wątpliwości co do kwestii związanych ze stosowaniem zasad prawa międzyczasowego. Wątpliwości te mogłyby powstać tylko w sytuacji, gdyby opisywany wyrok został wydany przed wejściem w życie tej ustawy, jednak ponieważ taka sytuacja w sprawie nie wystąpiła, brak jest podstaw do przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy rozważań w tym zakresie.

Powyższe względy zdecydowały o odmowie podjęcia uchwały w odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne, i dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.